Wstęp: Niewygodne lustro
Niektóre zdania przeszywają jak miecze. To jest jedno z nich: *„Judasz zdradził Jezusa za 30 srebrników… ale Ty robisz to często za darmo”*. Nie znajdziesz tego w Ewangelii, ale mogłoby to być parafrazą słów, które Jezus skierowałby dziś do tych, którzy nazywają się chrześcijanami, ale żyją tak, jakby On nie istniał. To cicha ocena, zaproszenie do spojrzenia na siebie bez wymówek, palące pytanie: *ile razy zdradziłem Chrystusa, nie oczekując niczego w zamian?*

Ta refleksja nie jest potępieniem, ale pilnym wezwaniem do przebudzenia. By zrozumieć, co naprawdę oznaczała zdrada Judasza i jak my, często nieświadomie, możemy ją powtarzać. Nie przez pocałunek w Ogrodzie Oliwnym, ale przez każde kłamstwo, obojętność, grzech, który wybieramy zamiast Niego.

Zanurzmy się razem w ten temat: od biblijnego i historycznego kontekstu słynnych 30 srebrników, po współczesne, codzienne formy, w których znów wbijamy nóż w bok Zbawiciela… często nawet tego nie zauważając.

Judasz Iskariota: apostoł, który nie zrozumiał miłości
Judasz był jednym z Dwunastu. Wybranym przez samego Jezusa, żył z Nim, słuchał Go, widział cuda – rozmnożenie chlebów, wskrzeszenie umarłych. Nie był obcy. Należał do najbliższego kręgu. A jednak Go sprzedał.

Dlaczego to zrobił?
Ewangelie dają nam pewne wskazówki. W Jana 12,6 czytamy, że Judasz był skarbnikiem i kradł ze wspólnej kasy. W Mateusza 26,14-16 opisano, jak sam poszedł do arcykapłanów: *„Co chcecie mi dać, a ja wam Go wydam?”*
Trzydzieści srebrników – taka była cena.

Czy to była chciwość? Polityczne rozczarowanie Mesjaszem, który nie obalił Rzymu? Próba zmuszenia Jezusa do obrony? Nigdy nie będziemy pewni. Pewne jest, że Judasz zdradził Wcielonego Boga… za sumę, która nawet nie była ogromna.

Czym były te 30 srebrników?
W Starym Testamencie trzydzieści syklów srebra to cena niewolnika (Wj 21,32). Akceptując tę kwotę, przywódcy świątyni – nieświadomie – deklarowali, że dla nich Jezus nie jest wart więcej. A Judasz się na to zgodził. Wartość Boga na ziemi wyceniona jak zwykłego sługi.

Zdrada trwa: jak powtarzamy czyn Judasza
Judasz to nie tylko postać historyczna. To archetyp, ostrzeżenie, odbicie tego, co może

spotkać każdego ucznia. Dramat jego życia to dramat każdego z nas, gdy:

- Świadomie wybieramy grzech
- Sprzedajemy wiarę dla akceptacji innych
- Milczymy wobec niesprawiedliwości, by nie komplikować życia
- Tłumaczymy się: „wszyscy tak robią”
- Praktykujemy „light” chrześcijaństwo – msza bez zaangażowania
- Porzucamy modlitwę przez lenistwo, służbę przez egoizm, Ewangelię przez wygodę

Nie potrzeba pieniędzy, by zdradzić Jezusa. Wystarczy wymówka. Ekran. Chwila obojętności.

Ile razy robisz to za darmo?
Różnica między Judaszem a nami nie jest tak duża, jakbyśmy chcieli. On miał powód (choć nikczemny). My często nie mamy nawet tego. A jednak upadamy. W powtarzanej spowiedzi z tych samych grzechów. W chłodnej komunii bez miłości. W cichym „tak, jestem katolikiem”, któremu przeczą nasze czyny.

Zastanawiałeś się, ile razy przedkładałeś swoją przyjemność, reputację, plany… nad to, czego Jezus od ciebie chce? Gorzej: ile razy nawet nie walczyłeś, nie myślałeś, co On czuje?

Zdrada Pana nie zawsze wygląda jak dramat w Ogrójcu. Czasem przebiera się za letniość, rutynę, brak modlitwy, milczenie wobec zła. I robimy to za darmo.

Bóg, który pozwala się zdradzić… i wciąż kocha
Historia nie kończy się na pocałunku Judasza. Największą tajemnicą nie jest to, że człowiek sprzedał Boga, ale że Bóg wciąż kocha tego człowieka. Jezus wiedział, co się stanie. Podał Judaszowi chleb podczas Ostatniej Wieczerzy. Nazwał go „przyjacielem” nawet w chwili zdrady (Mt 26,50). Nie odrzucił go. Nie upokorzył.

I to samo czyni z tobą.

Chrystus wciąż przyjmuje twoje obłudne pocałunki, puste obietnice, bezduszne modlitwy. Nie dlatego, że je aprobuje, ale dlatego że cię kocha. Chce dać ci czas. Czeka na twój powrót. Za każdym grzechem Go zdradzasz. Ale za każdą spowiedzią – obejmujesz. Dramatem nie jest upadek. Dramatem jest trwanie w grzechu. Judasza zniszczył nie grzech, ale rozpacz. Brak wiary w przebaczenie.

Co celebrujemy w Wielkim Tygodniu?
Ten temat jest szczególnie ważny w Wielkim Tygodniu, gdy postać Judasza powraca ze szczególną siłą. Wielka Środa tradycyjnie wiąże się z jego zdradą. W wielu kulturach pamięta

się ją jako „dzień, gdy Judasz sprzedał Chrystusa”.

Ale nie chodzi o patrzenie na Judasza z pogardą, jakbyśmy byli bez grzechu. Chodzi o dostrzeżenie siebie w nim. O naukę. O reakcję. Wielki Tydzień to nie liturgiczne przedstawienie. To wezwanie do opowiedzenia się. Albo jesteś z Jezusem… albo Go sprzedajesz, w sercu, za każdym razem, gdy się od Niego oddalasz.

Dzisiejsze wezwanie: obudź się!
Ten artykuł nie ma cię przygnębić, ale obudzić twoją duszę. Pokazać, że tak, możesz zdradzić Jezusa… ale możesz Go też pocieszyć. Możesz być jak Piotr, który się Go zaparł, zapłakał i wrócił. Jak Maria Magdalena, która przeszła od grzechów do świętości. Jak łotr na krzyżu, który w ostatniej chwili Go rozpoznał i wszedł do raju.

To ty decydujesz, czy będziesz Go dalej zdradzał za nic… czy zaczniesz żyć jak ten, kto został wykupiony Krwią Baranka.

Zakończenie: czy jesteś wart więcej niż 30 srebrników?
Jezus ukochał cię do końca. Niczego nie oszczędził. Pozwolił się zdradzić, upokorzyć, ubiczować, ukrzyżować… dla ciebie. Nie dla jakiegoś ideału, ale dla twojego imienia, twojej historii, twoich ran.

Więc dalej będziesz odwracał się do Niego plecami? Czy wrócisz do Niego?

Dziś jest czas nawrócenia. Czas, by przestać zdradzać Go bez powodu. Czas, by naprawdę Go objąć.

Bo ty nie jesteś wart 30 srebrników. Jesteś wart krzyża. I całego nieba, które czeka, byś je otworzył.

Jeśli ten artykuł poruszył coś w tobie, nie odchodź obojętnie. Idź do spowiedzi. Wróć na Mszę. Módl się sercem. Zacznij na nowo. I przede wszystkim pamiętaj:

Judasz sprzedał Go za 30 srebrników. Ale ty… ty nie masz już wymówki, by zdradzać Go za darmo.